



# niedziela



BEZPŁATNY DODATEK SPECJALNY/4 IV 2021

## Urodziny „Niedzieli” czas zacząć

**J**ak ten czas leci. Nasz tygodnik ma już 95 lat! W 1926 r., gdy ukazał się jego pierwszy numer, też był 4 kwietnia i też obchodzono Wielkanoc. Dziś świat wygląda zupełnie inaczej, ale wydaje się, że wyzwania, jakie stają przed pismem katolickim, pozostają te same.

Biskup Teodor Kubina napisał, że *Niedziela* ma być dla czytelnika „strawą duchową”, nazwał ją „wikarym dla proboszcza i sufraganiem dla biskupa”. Zawsze jednak, bez względu na czas – mniej czy bardziej przychylny dla wierzących – staraliśmy się być dla czytelnika i z czytelnikiem w jego drodze do Boga. I tak właśnie, w tak rodzinnej atmosferze, chcielibyśmy ten urodzinowy czas świętować. A jako że od ponad ćwierć wieku spotykamy się na pielgrzymkach *Niedzieli* w 3. sobotę września, główne uroczystości – ze względu na lockdown – postanowiliśmy przenieść na jesień. Dziś chcemy jedynie uszanować datę i nieco przybliżyć czytelnikom naszą redakcyjną rzeczywistość.

A jaka ona jest? *Niedziela* to nasz drugi dom, w którym zdarza się, że przebywamy dłużej niż w pierwszym. To praca, której poświęciliśmy

kilka, czasem kilkanaście lat, której oddajemy swe talenty, inteligencję i serce.

Bywa, że w wirze codziennych zajęć zapominamy, iż efekty naszej pracy

JESTEŚMY  
DLA WAS  
OD  
**95** lat

trafiają do tysięcy odbiorców nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Ukazujemy się bowiem nie tylko w wydaniu ogólnopolskim, ale także w 19 wydaniach lokalnych – od Szczecina po Przemyśl, od Krakowa po Wrocław, od Zielonej Góry po Drohiczyn. Nad

blisko 230 stronami wydawanymi co tydzień pracuje ok. 140 osób. Niemal wszystkie twarze *Niedzieli*, chyba po raz pierwszy w historii pisma, pokazujemy na kolejnych stronach. Niemal wszystkie – bo nie sposób pokazać rzeszy współpracujących z *Niedzielą* świętnych dziennikarzy, publicystów czy felietonistów.

Niewątpliwie liczba naszych czytelników znacząco wzrosła dzięki portalowi [niedziela.pl](http://niedziela.pl), który według badań Mediapanel z grudnia 2020 r. uplasował się na pierwszym miejscu w grupie tzw. serwisów mediów pozainternetowych. Wzmacnianiu sygnału służą też coraz bardziej profesjonalna [niedziela.tv](http://niedziela.tv) i jej radiowa siostra.

W budynku przy ul. 3 Maja 12, gdzie mieści się centrala *Niedzieli*, życie tętni mimo pandemii. Przetrwaliśmy dzielnie jej kolejne fale, nie zawieszając – mimo sugestii – wydawania pisma. Uznaliśmy bowiem, że nie wolno nam porzucać czytelników w tym trudnym dla wszystkich czasie. Bez względu bowiem na rodzaj wykonywanej pracy wszyscy mamy poczucie służby dla Kościoła. I to nie jest patetyczne stwierdzenie, ale rzeczywistość, w której żyjemy i pracujemy. **n**

REDAKCJA

# Opatrznościowy dar

**Słowo metropolity częstochowskiego abp. Wacława Depo z okazji 95. rocznicy powstania Tygodnika Katolickiego *Niedziela*.**

**Z** pierwszego numeru „Tygodnika dla ludu Katolickiego Diecezji Częstochowskiej *Niedziela*” uśmiecha się do nas pierwszy biskup częstochowski dr Teodor Kubina. Po święceniach biskupich na Jasnej Górze, 2 lutego 1926 r., odbył się jego uroczysty ingres do katedry częstochowskiej. Dlatego zdumiewa fakt „twórczej odwagi”, że już z dniem 4 kwietnia 1926 r. został przekazany wiernym „dar opatrznosciowy”, którym był pierwszy numer tygodnika *Niedziela*. Trzeba przypomnieć, że ten egzemplarz „przyszedł w sam dzień radosny Zmartwychwstania Pańskiego”, powitany z radością i pasterskim błogosławieństwem księdza biskupa.

Po wcześniejszych doświadczeniach z tygodnikiem *Gość Niedzielny* w Katowicach, którego był założycielem i pierwszym redaktorem, bp Kubina napisał w „Arcypasterskiej zachęcie”, że „*Niedziela* będzie unikała sporów i kłótni; a nawet gdy będzie zmuszona prostować błędy i bronić sprawy katolickiej, nie będzie zwalczała osób (...). Nie będzie konkurowała z żadnym pismem”.

Czytając te słowa, dostrzegamy stałą ich aktualność w naszej rzeczywistości. Warto więc zauważyć pouczenie płynące z listu apostołskiego *Patris corde* Ojca Świętego Franciszka: „Nasze życie czasem zdaje się zdane (w przekazie informacyjnym – przyp. W.D.) na łaskę silnych, ale Ewangelia mówi nam, że Bóg zawsze potrafi ocalić to, co się liczy, pod warunkiem, że użyjemy tej samej twórczej odwagi, co cieśla z Nazaretu, który potrafi przekształcić problem w szansę, pokładając zawsze ufność w Opatrzności” (por. nr 5).



Karol Porwich/*Niedziela*

Wróćmy jednak do tekstu bp. Teodora: nie sposób nie zauważyć w nim nadziei, że *Niedziela* zawita do każdego domu katolickiego, do każdej rodziny przez zachęty czcigodnych kapłanów na ambonie i na wszystkich drogach ich posługiwania. Te zadania i dzisiaj się nie zmieniają. Dlatego, jako obecny pasterz archidiecezji częstochowskiej, proszę zarówno kapłanów, jak i wiernych o ich realizację.

W kontekście jubileuszu 95-lecia powołania Tygodnika Katolickiego *Niedziela* wyrażam już dzisiaj wdzięczność wobec Boga za wieloletni dar wspólnoty P.T. Redaktorów i Czytelników, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Kiedy przed blisko dziesięciu laty, z woli Ojca Świętego Benedykta XVI, zostałem mianowany piątym biskupem częstochowskim, a drugim metropolitą archidiecezji, wraz z diecezją radomską i sosnowiecką, odziedziczyłem *Niedzielę* jako „głos Prawdy Bożej w naszej rzeczywistości”, jak również „głos i tchnienie Ojczyzny” oraz odpowiedzialności za jej losy.

W odniesieniu do mojej posługi biskupiej – *Niedziela* jest poszerzeniem serca i głosu Ewangelii wobec

wiernych Kościoła w Polsce, jak również wobec wszystkich ludzi dobrej woli. Jak uczył nas papież Benedykt XVI, nie możemy się zgodzić na bylejaką wiarę i życia oraz tzw. przemądrzałość. Wśród bowiem ciągle aktualnych wyzwań, które stoją przed katolickim tygodnikiem, są: sposób myślenia kształtowany na prawdzie Objawienia Bożego, a nie tylko według ludzkiej poprawności; następnie – sposób wyrażania się, używanie jednoznacznych pojęć, a unikanie współczesnego zamętu, który niestety jest promowany w parlamentach świata; wreszcie – sposób życia, czyli świadectwo wyznawanej wiary, a to oprócz formacji wymaga ufnej modlitwy o dary Ducha Świętego wobec różnych doświadczeń i wyzwań współczesności.

Życzę i modłę się, aby nadchodzące święta Zmartwychwstania Pańskiego obfitowały we Wspólnocie Redakcji, Współpracowników i Wiernych Czytelników w odnowienie wiary w Chrystusa – Jedyne Odkupiciela i wносиły radość i nadzieję życia wiecznego, której świat dać nie może. **n**





# ZESPÓŁ REDAKCYJNY „NIEDZIELI”











Włodzimierz Rędzioch

Zespół redakcyjny *Niedzieli* na placu św. Piotra w kwietniu 2016 r., podczas obchodów 90. rocznicy powstania pisma

# Zawsze wierna

Ładny wiek – powiedzielibyśmy, mierząc naszą, ludzką miarą. Rzeczywiście, 95 lat to ładny wiek, szczególnie jeśli Jubilatka ma taki bogaty bagaż doświadczeń na karku i... wygląda na coraz młodszą.

Ks. PAWEŁ ROZPIĄTKOWSKI

**N**a kolegium redakcyjnym zlecono mi napisanie tekstu na 95. urodziny *Niedzieli*. Redaktorzy, młodszy ode mnie, radzili m.in., żeby nie była to nudna wyliczanka. Przestrzegali przed znanym z dzieciństwa i pozostającym w człowieku do końca życia nawykiem tworzenia laurki. Napominali, żeby unikać słodzenia i lukru, bo wiadomo, podatek od słodkości.

Mówili, że prymat osoby prymatem osoby, ale na pierwszym miejscu powinna być bezwzględnie Jubilatka. Każda rada była cenna. Każdą przyjmowałem, ale po wyjściu z kolegium głowa jak była pusta, tak pozostała. Próbowałem rozkminiać temat z jednej strony. Podchodziłem z innej. Zakradałem się z całkiem przeciwnej i wszystko wrzucałem do mózgowego „kosza”, a że Pan Bóg nie wyposażył nas w komendę „opróżnij”, to w pamięci podręcznej te niepotrzebne

myśli jeszcze siedzą i pewnie przez jakiś czas pozostaną. Ponieważ niebezpiecznie zbliżam się do granicy, przed którą przestrzegano mnie na kolegium, zaczynam tak:

## Bardzo polska

W światowej historii prasy, w której prym wiodą tytuły o obco brzmiących nazwach, 95 lat historii polskiego pisma nie robi wielkiego wrażenia. Najstarsze tytuły były już w mocno dojrzałym wieku, gdy *Niedziela* dopiero raczkowała. To polskie opóźnienie brało się, oczywiście, z jednego: gdy media się rozwijały w Wielkiej Brytanii, we Francji czy gdzie indziej, Polski na mapach Europy z wiadomych przyczyn nie było. Gdy już naród ojczyznę odzyskał, →



→ to kolejne lata historii – i tak jest po dziś dzień – nie były proste i łatwe. Tak samo nie była prosta ani łatwa historia *Niedzieli*. Była bliźniacza do losów ojczyzny, albo – patrząc z drugiej strony – w losach ojczyzny można znaleźć odbicie losów *Niedzieli*. Czego to dowodzi? Jednego: *Niedziela* była, jest i jeżeli ma nadal istnieć, to taka musi pozostać – polska. Nie chciałem uderzać w bogo-ojczyźnianie tony, ale nie da rady. Gdy się patrzy na całość, tak to wygląda. Zresztą dlatego, że *Niedziela* jest tak immanentnie związana z ojczyzną, powstawała z kolan, na które czy to nazistowski szmajser czy sowiecka pepesza ją rzuciły. Gdyby było inaczej, gdyby *Niedziela* nie była tak bardzo polska, to by jej po prostu już dawno nie było.

To przywiązanie do polskości kosztuje. Przypominają mi się w tym momencie słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane zresztą po sąsiedzku, na Jasnej Górze: „Może czasem zazdrościmy Francuzom, Niemcom czy Amerykanom, że ich imię nie jest związane z takim kosztem historii, że o wiele łatwiej są wolni, podczas gdy nasza polska wolność tak dużo kosztuje.(...) Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do

**Ks. Wojciech Mondry**

redaktor naczelny w latach 1926-37



Archiwum Niedzieli

**Ks. Stanisław Gałązka**

redaktor naczelny w latach 1937-39



Archiwum Niedzieli

**Ks. Antoni Marchewka**

redaktor naczelny w latach 1945-53



Archiwum Niedzieli





wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała". *Niedziela* zawsze była wierna i dlatego cierpiała.

### W świętym cieniu

Ta wierność narodowi z kolei brała się z wierności Kościołowi, bo jak nauczał Prymas Tysiąclecia: Kościół jest na stałe złączony z narodem polskim. Toteż jego wrogowie, gdy chcą mu zaszkodzić, szkodzą Kościołowi. Tak – *Niedziela* jest pismem religijnym, kościelnym w ścisłym znaczeniu. Praca w Kościele i dla Kościoła jest jej misją. Co to oznacza? W ostatnim 30-leciu, które było znaczone atakami na Kościół (w pierwszej dekadzie chodziło o miejsce Kościoła w państwie, w drugiej – było nieco spokojniej, a w trzeciej – przede wszystkim w związku z promocją genderyzmu), *Niedziela* była na pierwszej linii jego obrony. Jej stanowisko w publicznych sporach i dyskusjach charakteryzowało się jednoznacznością i stanowczością, szczególnie w latach 90. XX wieku. To nieprzypadkowe. Po prostu ta pryncypialna, dla niektórych nie do zniesienia, kościelna postawa sprawiła, że w latach 90. *Niedziela* zagościła w połowie polskich diecezji jako pismo diecezjalne. →

Bożena Sztajner/*Niedziela*

### Ks. Ireneusz Skubiś

redaktor naczelny w latach 1981-2014



Szymon Halter

### Lidia Dudkiewicz

redaktor naczelna w latach 2014-2019



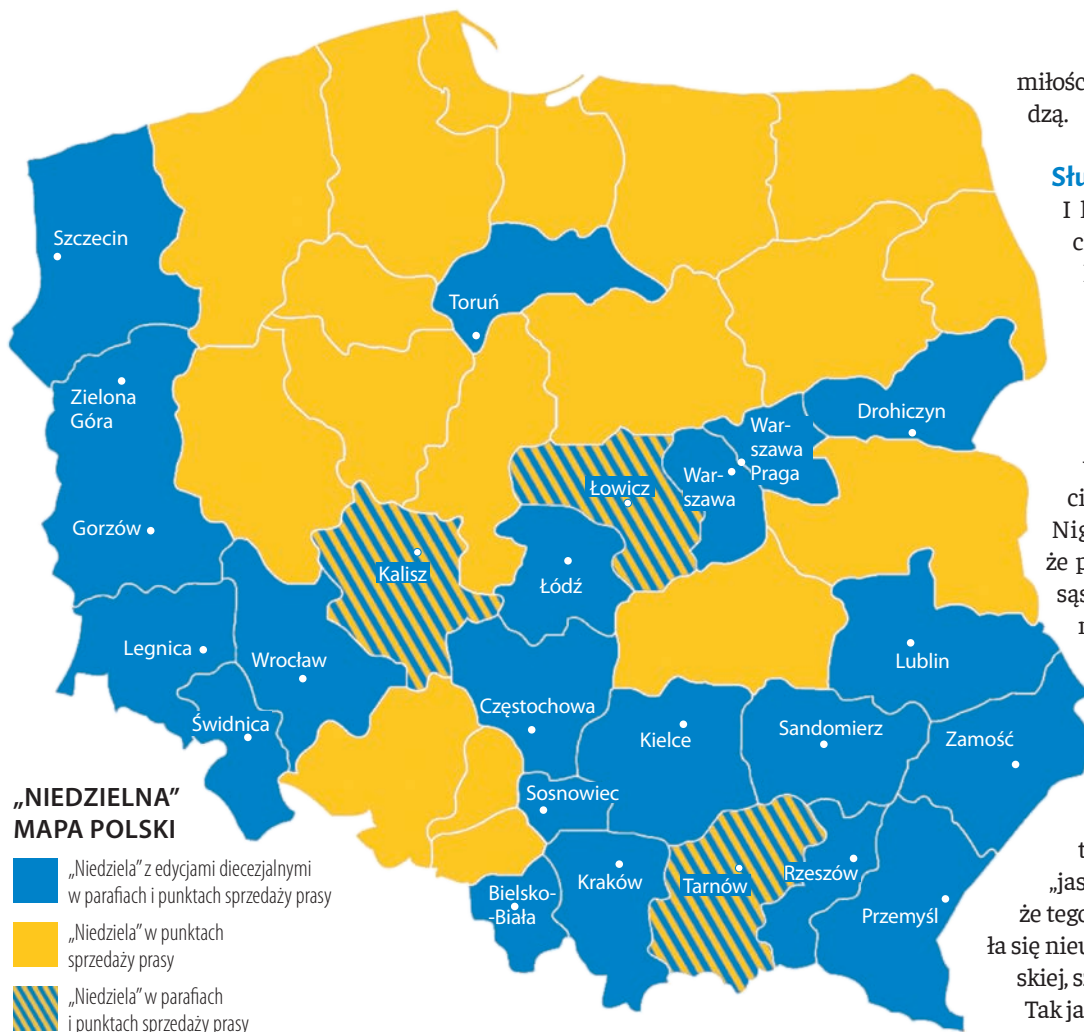
Bożena Sztajner/*Niedziela*

### Ks. Jarosław Grabowski

redaktor naczelny od 2019 r.



Piotr Dłubak



### → „Pismo kościółkowe”

Media są podobno czwartą władzą, obok ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Dziś mówi się tak rzadziej z tej racji, że sporą część wpływów, na których opierała się potęga tradycyjnych środków przekazu, przejął – bezpardonowo mówiąc – Big Tech. Media katolickie nie aspirują do sprawowania władzy, bo ich rola jest przede wszystkim służebna – służebna wobec Kościoła. I właśnie ta służebność wobec Kościoła, wierność wobec tej świętej w naszym pojęciu rzeczywistości, wyróżnia media katolickie, a *Niedzielę* w szczególności. W 2000 r. razem z całą redakcją byliśmy w Rzymie na jubileuszu dziennikarzy. W ramach tegopielgrzymowania mieliśmy, razem z przedstawicielami redakcji innych polskich mediów katolickich,

audiencję u św. Jana Pawła II. Wcześniej rozmawiałem przez chwilę z reprezentantami „konkurencji” i tam usłyszałem ocenę, że *Niedziela* jest „zbyt kościółkowa”. Miał to być złośliwy przytyk, krytyka, deprecjacja czy co tam jeszcze. Wydaje mi się jednak, że dla pisma katolickiego jest to raczej komplement. Tak, *Niedziela* jest kościółkowa w tym znaczeniu, że ze wszystkich sił stara się Kościołowi służyć, pomagać i jak trzeba – Kościółowi bronić. Kościółowi w rozumieniu jego pasterzy, przebiterów, a także wiernego ludu, w tym szczególnie naszych czytelników. Tak, nasi czytelnicy są „kościółkowi” w tym sensie, że kochają Kościół miłością bezwarunkową, czego jesteśmy świadomi i mamy tego dowody czy to w rozmowach czy w listach, które przychodzą do redakcji. I w tej wzorcowej

miłości do Kościoła nam przewożą.

### Służebnica Matki

I kwestia ostatnia, o której chciałem przy okazji jubileuszu *Niedzieli* napisać, choć w rzeczywistości jest pierwsza. Pierwszy raz byłem na Jasnej Górze w 1974 r., po Pierwszej Komunii św. Obrazy z tej wizyty są w mojej pamięci nadal nadzwyczaj świeże. Nigdy nie przypuszczałem, że przyjdzie mi pracować „po sąsiedzku” z Czarną Madonną. Myślę, że to, iż *Niedziela* przetrwała 95 lat – choć wielu było takich, którzy chcieli ją stłamsić, życzyli jej końca – i że pozostała tak wierna Kościołowi i ojczyźnie, to zasługa tego świętego „jasnogórskiego cienia”, a także tego, że dała się ocieniać i tuliła się nieustannie do Pani Jasnogórskiej, szukała opieki samej Matki.

Tak jak Maryja jest pierwszą Służebnicą Pańską, tak *Niedziela* świadomie przez swoich redaktorów naczelnych zdefiniowała siebie jako służebnicę Maryi i co za tym idzie – Jej Syna. Bo Oni zawsze są razem: nie ma Matki bez Syna – i nie ma *Niedzieli* bez Matki.

### Przed wielkim jubileuszem

To daje nam nieustanną siłę i broni przed brakiem nadziei, którym szczególnie dziś – w czasie pandemii, kryzysu czytelnictwa, kryzysu prasy drukowanej – nietrudno się zarazić. Podczas jednego z zebrań redakcyjnych antycypowaliśmy 100. rocznicę powstania *Niedzieli*, próbując zgadywać, co to wtedy będzie. Uwzględniając powyższe, wychodzi, że będzie tylko jeden kłopot... Chropowato zabrzmi ten chór, ale kto by się tym przejmował: Dwieście lat, dwieście lat niech żyje, żyje nam! **n**

Ks. PAWEŁ ROZPIĄTKOWSKI









Ks. Abrahamowicz Jan • Abu Choleh Katarzyna • Bala Piotr • Balwierz Monika • Bandura Anna • Bańka Iwona • Baranowski Wojciech • ks. Bączek Piotr • ks. Benedyk Mirosław • Białek-Porwich Magdalena • Błaut Sławomir • ks. Bodzon Janusz • ks. Borowski Paweł • Bugara Marzena • Buglewicz-Kamińska Urszula • Burzawa Władysław • Cichobłazińska Anna • Cierniak Iga • Cyfert Marzena • Dobrowolska Katarzyna • Duda Wojciech • Dudkiewicz Waldemar • Dziarmaga Agnieszka • Monastyrska Ewa • ks. Flader Maciej • Florek Marian • Fortuna-Sudor Maria • ks. Frukacz Mariusz • Gadacz Grzegorz • ks. Gabara Paweł • ks. Gołębiwski Marcin • ks. Grabowski Jarosław • Gzel Małgorzata • ks. Hawro Krzysztof • Herman Anna • Iwańczak Witold • Janik Michał • Jankowska Marta • Jaworska Monika • Kunikowska Justyna • Kaczmarek Grzegorz • Krasowski Kamil • Kania Adam • ks. Kania Wojciech • Kimel Katarzyna • Klimczyk Krzysztof • Kochel Jacek • Kołek Grażyna • Korn Krystyna • Korn Aleksy • Kołodziej Beata • Kosmala Wieńczysława • Korpyś Ireneusz • Kotas Margita • Kowalska Agata • Kozyra Barbara • Krawczykowski Damian • Kryszczuk Grzegorz • Krzyrkowska Ewa • Krzyński Adam • Krzysztofik Maria • Krzysztofka Łukasz • Książek Mariusz • Książek Monika • Kuczyńska Katarzyna • ks. Kuła Józef • Lamch Aleksander • Lorenc Piotr • Lubosz Dariusz • Łuczak Adam • Łukaszów Monika • Wojtak Magdalena • Marszałek Jolanta • Maszkowska Monika • Maszkowska-Ślusarz Agnieszka • Maszkowski Bogumił • Maształerski Dariusz • Kanabrodzka Monika • Miśta Jadwiga • ks. Molka Jacek • Mścichowska Magdalena • Mysłek Marcin • Mysłek Karolina • Nowak Magda • ks. Nowosielski Piotr • Orman Maciej • Orman Iga • Orszulak Agnieszka • Ożarowska Urszula • Pałuba Dariusz • Skrobańska Patrycja • Pieczykura Beata • Pijewska Magdalena • Porwich Karol • Prokopenko Janusz • Przedzińska Marzena • Przewoźnik Anna • ks. Put Adrian • ks. Pużewicz Mieczysław • Raczynski Marcin • Rembielak Andrzej • Rembielak Ewa • ks. Romańczuk Łukasz • ks. Rozpiątkowski Paweł • Rzymek Mariusz • Salwik Alina • ks. Siemieniec Tomasz • Sokółowski Zenon • Bzymek Stanisław • Stelmasiak Artur • ks. Suchy Zbigniew • Swodczyk Krzysztof • Szczęśny Jan • Szczówka Karolina • Szymonik Krystyna • Sztajner Bożena • Sztajner Marian • Ślęzak Halina • Tarwid Andrzej • Trojnarz Romana • Walaszczyk Krzysztof • ks. Wesołowski Waldemar • Wiśnicka Anna • Włoga Beata • Woszczyk Konrad • Woynarowska Katarzyna • Wyszyńska Anna • Zawistowska Sara • Zielińska Ewa • ks. Wejman Grzegorz • ks. Zmarły Tomasz



# „Niedziela” jutra

Ks. JAROSŁAW GRABOWSKI

**G**dy dwa lata temu otrzymałem zadanie pokierowania *Niedzielą* jako jej redaktor naczelny, towarzyszyła mi świadomość, że staję przy sterze dużego, wiekowego i dobrze znanego statku. Nie miałem patentu żeglarskiego – jedynie patent sternika motorowodnego – wiedziałem jednak, że na tym statku są doświadczeni marynarze, którzy dobrze go znają, bo pływają na nim wiele lat... A *Niedziela* to wyjątkowy statek, który raz na spokojnych, raz na wzburzonych morzach pływa od 95 lat. To statek napędzany siłą ludzkich umysłów, dojrzałej wiary i... mocnych powiewów wiatru, bo Duch Święty stale mu towarzyszy. „*Niedziela* jest wielkim darem Bożej Opatrzności” – powiedział pięć lat temu papież Franciszek.

95. urodziny *Niedzieli* zobowiązują: do wierności nauce Chrystusa i Jego Kościoła, do rzetelności w przekazywaniu informacji, podawania do wiadomości tego, co inni odrzucają, do pisania o tym, o czym inni milczą... Jednym słowem – do trudnego zadania sięgania głębiej i patrzenia dalej, zawsze w duchu i prawdzie.

Po dwóch latach koniecznych zmian, które objęły m.in. nową szatę graficzną, utworzenie nowych działów tematycznych i nowego portalu, nasz tygodnik staje przed kolejnymi wyzwaniami. 95-letnia *Niedziela*, tak bardzo zasłużona dla Kościoła i naszej ojczyzny, to solidna marka, ale nie może pozostać jedynie „prasową jubilatką” – ma się stopniowo przekształcać w inspirujące i ciekawe czasopismo, dostosowane do odbioru przez współczesnego czytelnika. Dziś trudno sobie wyobrazić przekaz słowa jedynie w wersji drukowanej. Mocna i czytelna obecność tygodnika w przestrzeni internetu, a szczególnie w mediach społecznościowych, które



Karol Porwich/*Niedziela*

stały się już głównym kanałem wymiany informacji, jest bezdyskusyjna. Patrząc więc na *Niedzielę* jak na zasłużoną i mądrą jubilatkę, która wchodzi ze swoim doświadczeniem w nowe media – jest nie tylko widoczna, ale i aktywna w sieci.

Tygodnik katolicki musi postawić na formację. Musi stawiać czoło powierzchowności wiary i wzrastającej ignorancji religijnej, których konsekwencją jest negowanie prawd wiary i zasad moralnych. Musi wyjaśniać i uzasadniać naukę Kościoła, odpowiadać na zarówno proste, jak i wymagające pytania.

*Niedziela* trzyma zawsze ten sam kurs: na ewangelizację. Jako narzędzie ewangelizacyjne Kościoła pokazuje jego prawdziwy obraz, opisuje jego życie, które jest dynamiczne, szczególnie na poziomie lokalnym, w parafiach i w licznych wspólnotach. Przybliża zwyczajną i pełną pasji pracę duszpasterską księży i świeckich. W czasach histerycznej nagonki na Kościół i wierzących *Niedziela* ukazuje ewangeliczne zaangażowanie ludzi Kościoła. Od zawsze przywiązana do tradycji i historii pokazuje nasze dziedzictwo religijne i kulturowe jako

wielkie bogactwo, które trzeba wciąż na nowo odkrywać. Wierność tradycji musi się ciągle dynamicznie ścierać z nowym dniem.

Dzisiaj, w tych niełatwych czasach, piętrzące się trudności mogą się okazać nowym wyzwaniem. *Niedziela*, tak jak cała prasa katolicka, musi odważyć się z tym zmierzyć. Wierzę, że wyjdzie z tego silniejsza. Przecież nigdy nie miała łatwo. Nie stoją za nią bogate zagraniczne koncerny. Jej przekaz nie jest banalny, tabloidowy. Charakter katolickiego pisma – tak jak chrześcijańska tożsamość – wyraża się bowiem zawsze w wierności Chrystusowi i Jego Ewangelii.

Mam jeszcze jeden ważny argument. *Niedziela* to tygodnik katolicki z pieczęcią Maryi – *Regina Poloniae*, dlatego zawsze jest rozpoznawalna jako wiarygodny środek przekazu. Taki wizerunek w logo *Niedzieli* zobowiązuje. Podobnie jak położenie naszej redakcji – zaledwie kilkaset metrów od jasnogórskiego sanktuarium. Z Maryją zawsze jesteśmy po zwycięskiej stronie, dlatego z nadzieją i optymizmem patrzymy w przyszłość. Sięgamy głębiej i patrzymy dalej. **n**



### Lech Kopyś (Przyczna)

Jestem katechetą i zdarzyło mi się, że przez lata uczyłem ucznia indywidualnie. Dla ubogacenia jego edukacji czytałem mu i pokazywałem zdjęcia z gazet religijnych. Zostawiałem mu zazwyczaj *Niedzielę*. Trochę się obawiałem, że dziadkowie, u których odbywały się lekcje, potraktują mnie jak domokrażcę sprzedającego towary. Wielką była moja radość, gdy się okazało, że oni też czekali na gazetę. Rozmawiali ze mną o przeczytanych artykułach. Tu prośba do kapłanów i szafarzy. Jak idziemy do chorych, zostawmy im swój przeczytany egzemplarz. Po tygodniu nie wyrzucajmy gazet religijnych. Ich miejsce jest w następnych rękach.

Ciesząc się z jubileuszu, życzymy sobie, abyśmy za pięć lat spotkali się w radości spełniania misji ewangelizacyjnej. Pandemia, niestety, obudziła w społeczeństwie najniższe instynkty, ale również – na szczęście – postawę solidarności. Niech *Niedziela* nadal będzie znakiem zmartwychwstania i odkrywania Chrystusa w każdym człowieku.

### Maciej Bukarewicz (Biłgoraj)

Z okazji 95. rocznicy urodzin *Niedzieli* pragnę życzyć całemu zespołowi redakcyjnemu na czele z ks. Jarosławem Grabowskim wszelkiego dobra i sił, Bożego błogosławieństwa, opieki Pani Jasnogórskiej, wstawiennictwa wszystkich świętych, aby to piękne dzieło trwało kolejne 95 lat i więcej. Niech Tygodnik Katolicki *Niedziela* dalej głosi z odwagą Prawdę, która może człowieka wyzwolić. Niech mądrość, świętość i odwaga będą przymiotami, z którymi inni będą Was utożsamiać. Króluj nam, Chryste! Zmartwychwstania i odkrywania Chrystusa w każdym człowieku.

### Maurycy Przechciński (Warszawa)

Gdy wylądowałem na oddziale covidowym, jedynym drukowanym pismem, jakie było w zasięgu mojej ręki, była *Niedziela*. Przyznam szczerze, że po raz pierwszy zetknąłem się wtedy z tym tytułem. I już zostanę. Przyciągnęliście kolejnego „letniego” katolika na swoją stronę. Jako świeży czytelnik chciałbym poinformować, że Wasz (mój) tygodnik zaprenumerowałem i że jesteście dla mnie odkryciem sezonu. Nie wiedziałem, że o wierze, o Bogu można pisać tak, żeby skłaniać do głębszego myślenia o życiu, o sensie istnienia. Pozdrawiam serdecznie całą Redakcję i gratuluję jubileuszu.

### Stanisław Grochalski (Nysa)

Dla mnie i mojej rodziny *Niedziela* to zawsze miły i ważny Gość. Jest w moim domu od wielu lat. Już mój dziadek wspominał, że przed wojną to pismo gościło u niego, gdy mieszkał na Kresach. Życzę Redakcji jak największej stałości i wiernych czytelników oraz aby Pan Bóg błogosławił na dalsze lata. Szczęść Boże!

### Stanisław Kozula (Białystok)

Szczęść Boże! Jestem wiernym czytelnikiem *Niedzieli* od 1999 r. Nie zawsze zdążyłem przeczytać wszystko, ale zawsze znalazłem artykuły bardzo mnie interesujące. Z tego względu przechowuję wszystkie egzemplarze, a przez okres ostatnich 4 lat sporządzam streszczenia niektórych artykułów. Niestety, nie stać mnie na więcej; a miałem zamiar wracać do tych notatek... Brak czasu! *Niedziela* pełni dla mnie rolę edukacyjną i formacyjną, kształtuje życie duchowe. Za to wszystko serdecznie dziękuję.

### Jadwiga (Sosnowiec)

Z *Niedzielą* zetknęłam się po raz pierwszy lata temu – jako dziecko, gdy przyjeżdżałam w odwiedziny do ukochanej babci. Czytała każdy numer Waszego pisma od deski do deski, a jeśli uważała, że coś mnie zainteresuje, czytała mi na głos, a potem prowadziłyśmy o tym długie rozmowy. Wspominam to z wielkim rozrzewnieniem! Dziś to *Niedziela* jest taką kochaną babcią... I choć zmieniła się bardzo (na lepsze!) od czasu mojego dzieciństwa, sięgam po nią równie chętnie jak kiedyś moja babcia.

Cieszę się, że idziecie z duchem czasu, a jednocześnie nie zatraciliście tego, co najważniejsze. Dzięki Waszym artykułom moja wiara jest ciągle żywa!

Całej Redakcji życzę wszystkiego dobrego i kolejnych pięknych jubileuszy.

## Czytelnicy o „Niedzieli”

### Janusz Jajkowski (Strzałkowiec)

Jubilatko, trwaj jak najdłużej i nie daj się tym niechętnym Kościołowi czasom!

*Niedzielę* czytam od lat 80. ubiegłego wieku i bez przesady mogę napisać, że to jej zawdzięczam swój duchowy rozwój. Od kilku lat obserwuję, jak mój tygodnik nabiera nowego wiatru w żagle, i bardzo mnie to cieszy. Kochani, nie zmieniajcie kursu! Choć rzeczywistość wokół skrzeczy, Wy jesteście rzetelni, wiarygodni i z każdym rokiem bardziej profesjonalni. Młodniejecie i ładniejecie w oczach, nic nie tracąc przy tym z głębi przekazu. Byliście i będziecie ludziom potrzebni, bo człowiek tak już jest skonstruowany przez Pana Boga, że łaknie duchowej stawy. Plurimos annos, *Niedzielo*!

### Maria (Łęczyca)

Prasa katolicka w naszych czasach nie ma lekko, ale na szczęście moja *Niedziela* jest i ma się dobrze! Dziękuję Wam wiem, co się dzieje w Kościele w Polsce i na całym świecie. I nie tylko to! Dziękuję za dział z poradami, którego dotąd mi brakowało, i za dział rodzinny – ileż to razy poruszyliście w nim tematy, które dotyczą bezpośrednio naszej rodziny... Staram się czytać każdy numer, a najlepsze artykuły zaznaczam karteczkami i co jakiś czas do nich wracam. 95 lat to piękny wiek. Oby tak dalej! Z Panem Bogiem! 